Nr. 49. Lwów dnia 5. grudnia 1903 Rok XXVI. Tom XLV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
ocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi:
Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi:
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

TREŚĆ:

Odezwa
do P. T. Właścicieli gorzelń!

Powołując się na odezwę naszą z dnia 28. października r. b. pozwalamy sobie przypomnieć wszystkim P. T. Właścicielom gorzelń w kraju, że już wkrótce upływa ostateczny termin wyznaczony dla zgłoszenia wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie przemysłu fermentacyjnego w Wiedniu w. r. 1904. Zwracamy raz jeszcze uwagę P. T. Właścicieli gorzelń na wpływ jaki ta wystawa wywrze na rozwój techniczny i kupiecki naszego przemysłu już przez same tylko umożliwienie okazania naszej produkcyi rolnej i gorzelnianej w obec cywilizowanego świata.

Usilnie więc upraszamy P. T. Właścicieli gorzelń o jak najliczniejsze zgłoszenia wzięcia udziału w tej wystawie, a to do Komitetu wystawowego na ręce sekretarza p. Feliksa Skrochowskiego, ul. Karola Ludwika l. 3.

W myśl zaś uchwały Komitetu wykonawczego upraszamy o nadesłanie kwoty najmniej 10 kor. na pokrycie kosztów urządzenia takiej kolektywnej wystawy producentów spirytusu — a przez wzgląd na ogólny pożytek, jaki wystawa ta przemysłowi gorzelnianemu w kraju naszym przynieść powinna — upraszamy i tych P. T. Właścicieli gorzelń o nadesłanie tej drobnej kwoty, którzyby czynnego udziału w wystawie wziąć nie mogli.

Lwów, 5. grudnia 1903.

Za Sekcyę wschodnio-galic. Komitetu dla wystawy wiedeńskiej

Dr. W. Kozłowski prezes. *F. Skrochowski* sekretarz.

Do
PP. Prezesów Rad Oddziałów c. k. Towarzystwa gosp galic.

Zwracamy się z gorącą prośbą by PT. Panowie sprawę produkcyi buraków cukrowych dla Towarzystwa przeworskiego jak najenergiczniej poprzeć zechcieli, — zwołując dla niej umyślne walne zgromadzenie albo przynajmniej stawiając ją na porządku dziennym walnych zgromadzeń zwyczajnych. Należy bowiem do tego wszelkimi sposobami dążyć: by każda większa własność na obszarze Oddziału Towarzystwa uważała to sobie za obowiązek w obec kraju i społeczeństwa produkować corocznie choćby na nieznacznej przestrzeni buraki cukrowe dla fabryk w Przeworsku lub w Żuczce. Należy również zwrócić uwagę rolników na wrogie dla naszego kraju stanowisko Towarzystwa Chropińskiego, które jedynie tylko w celu zniszczenia naszego przemysłu cukrowniczego na razie korzystniejsze plantatorom buraków ofiarowuje warunki, z myślą jednak sowitego powetowania sobie w niedalekiej przyszłości chwilowych strat, przez usunięcie konkurenta walczącego z całą gorliwością w interesie własnego kraju i jego produkcyi rodzimej.

Okólnik
do Szanownych Rad Oddziałów c. k. Towarz. gospod. galic.

Pragnąc zamiłowanie do sadownictwa równomiernie na całym obszarze naszem Towarzystwem objętym między ludnością wiejską rozbudzać — chcielibyśmy wykłady sadowniczo-ogrodnicze o ile fundusze na ten

cel starczą po kolei w każdym Oddziale naszego Towarzystwa urządzać — w tym celu zwracamy się do Szanownych Rad oddziałów, aby, jeżeli kursów takich w ciągu roku 1904 sobie życzą — odnośne podania do biura Komitetu po dzień 15, stycznia 1904 roku wnosiły, nadmieniając zarazem czy kurs ten ma się odbyć na wiosnę czy w jesieni?

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic.
Dr. W. Kozłowski. prezes. *F. Skrochowski.* sekretarz.

Obora Exc. Kolomana Szella w Rátót

w odpowiedzi na artykuł p. Garapicha.

Wróciwszy świeżo z Rátót, dokąd jeździłem w celu zakupna trzech rozpłodników dla obor zarodowych, uważam za obowiązek podać naszym hodowcom kilka szczegółów o tej pierwszej oborze Simenthalerów na Węgrzech, biorącej trzy pierwsze nagrody.

W latach 1880 i 1882 wysłał był rząd węgierski profesora hodowli peszteńskiej akademii rolniczej, do Szwajcaryi, w celu zakupna krów Simenthalskich dla obór rządowych tej rasy. Przez niego sprowadził także Exc. Koloman Szell dla siebie 20 krów.

Będąc sam znakomitym znawcą i zamiłowanym hodowcą, spostrzegł wkrótce, że materyał sprowadzony jest bardzo nierówny, zaczął więc pilnie i ze znajomością rzeczy selekcyonować, a dziś ma w oborze, z tych 20-tu pierwotnie sprowadzonych, tylko dwa rody, (progienitura od dwóch najlepszych krów) — od reszty 18-tu, nie ma już ani jednej sztuki. — Później jeździł kilkakrotnie sam do Szwajcaryi, i bardzo mozolnie wyszukiwał najlepsze okazy u pierwszych hodowców, jak Rebman, Hoffman, Ankem, za które płacił ogromne sumy.

Buhaj kupiony w r. 1894 „Rátót I.“, kosztował 5500 franków, jako roczniak.

Po przeszło dwudziestoletniej pracy, świadomej celu, doprowadził Exc. Szell do tego, że ma w bardzo licznej swojej oborze, w Rátót i Hyezahaza, krowy z przeciętną wagą 700 klgr. o przeciętnej rocznej mleczności 3600 litrów.

Co do kształtów jest obora wyrównana, — ciemniejsza maść, równie jak i w Szwajcaryi już dzisiaj — jest wyżej ceniona, niż bułkowa.

W karmie nie zna się tam żadnych przeróbek technicznych; — latem pastwisko, i zielona pasza do żłobów, w zimie siano, sieczka z pasznych słom i koniczu (nie grzane, ani parzone) do tego 2 klgr. grysu pszennego i 17 klgr. buraków, na krowę.

Cielęta dostają mleko niezbierane do 9 ciu miesięcy (buhajki) — do 6-ciu miesięcy (cieliczki) — i owies gnieciony, w ilościach stosownych do wieku.

Młodzież ma dużo ruchu — buhajki wszystkie, a widziałem i do dwóch lat dochodzące, spokojne i niezwykle łagodne.

Wszystkie lepsze obory węgierskie kupują obecnie rozpłodniki w Rátót, a nawet do rządowej obory w Babolna, kupiono ztamtąd niedawno buhaja.

Buhaj obecny, własnego chowu, jest synem importowanego „Rátót I.“, ma lat 5, maści jasno czerwonej, o niezwykle cienkiej i miękkiej skórze — z mlecznej familii „Ara“ — (matka daje 4000 litrów) — waży 12·5 q.

Oprócz tego są trzy buchaje młode, importowane.

Cena buchajka w Rátót, jest od 1400 do 2000 kor. stosownie do jakości i wieku — obecnie miałem do wyboru sztuk dwadzieścia trzy.

Ogólne wrażenie obory, jest wprost imponujące, jako curiosa widziałem dwie krowy (jałowe) obsługujące stajnię, z wagą 9 q. sztuka, i woły, którym chcąc czyścić grzbiety, musi pastuch stawać na stołku — : to

Wrażenia z Danii.

Notatki z wycieczki Dublańczyków.

III.

Z Haslev droga nasza prowadzi do Slagelse przemysłowego miasta wśród Zelandii. Tu mamy do zwiedzenia wielką fabr. margaryny i związkową rzeźnię trzody — rzeczy u nas nieznane. O margarynie słyszy się wiele, niejeden z nas jadł ją nie wiedząc o tem — ale mało komu wiadomo, jak się to straszydło mleczarzy i hygienistów robi — a nawet jak to wygląda.

Już zewnętrzny widok fabryki dobrze do niej usposabia swym jasnym wyglądem. Wewnątrz czystość wzorowa, nie ma żadnych podejrzanych zapachów, czuć jedynie świeże masło, jak w porządnej mleczarni. Ale zacznijmy przegląd po porządku. Otóż na piętrze stoją rzędami w beczkach różne surogaty owego „sztucznego masła“, a zatem: szmalec wieprzowy, łój wołowy, oleomargaryna t. j. pozbawiony stearyny odpadek z różnych tłuszczów, dalej kilka olejów roślinnych — wszystko co prawda pierwszej jakości z różnych stron świata zwiezione. Tłuszcze owe topią się w oddzielnych kotłach i w pewnej proporcyi spływają do wspólnego zbiornika, gdzie się je najdokładniej miesza.

Ztąd przechodzi tłuszcz do dowcipnego przyrządu, który rozpyla go w drobniutkie kuleczki. Rozpylony tłuszcz spada do oziębiacza z rozbitem kwaśnem mlekiem, z którem się dokładnie miesza. Opuszczająca ten przyrząd masa, podobna zupełnie do rzadkiego masła w chwili, gdy się zaczyna tworzyć w kierzni. Mleko używane przytem jest mieszaniną chudego z pełnem, zakwaszoną czystą kulturą bakteryi kwasu mlecznego, złożoną w tym stosunku, by w margarynie został pewien procent masła: 1%—2% i 10%.

Dalszy wyrób margaryny jest ten sam co masła zbijanie wygniatanie, solenie (5%). Wreszcie pakuje się owe masła w faski lub pudełka kartonowe po 5 kg. specyalnej formy, tylko dla margaryny przeznaczone, z wyraźnym napisem co zawierają. Gotowy produkt łudząco podobny do masła, barwy zwykłej t. j. jasno żółtej, jednakowej w całej Danii. Kolor ten ustawowo przepisany i wszędzie w handlach masła lub margaryny na tabliczkach specyalnych uwidoczniony. Masło dostaje tu kolor ciemniejszy, bardziej pomarańczowy, w przeznaczonem na eksport barwa ta sama wszędzie, rzecz prosta jest ściśle przestrzeganą. Handel margaryną

wszystko w oborze wykazującej 3600 litrów przeciętnej mleczności. Tak, ale na to trzeba było długich lat konsekwentnej, racyonalnej pracy – taka rzecz na poczekaniu się nie robi, jakby to przeważna część naszych hodowców sobie życzyła.

Ta uwaga przypomniała mi artykuł Pana Wł. Garapicha, wydrukowany w Nr. 47 „Rolnika", z dnia 21. listopada b. r., pozwolą więc Szanowni czytelnicy, że im kilka słów poświęcę, jako że i w nim jest mowa o Simenthaleracn.

Artykuł ten doskonale napisany, z fachową znajomością rzeczy, inspirowany interesem dobra kraju, ma mojem zdaniem jedną wadę, a to że jest w nim w ogóle mowa o rasie bydła. Gdyż to co tam jest powiedziane jest zupełnie słuszne, odnośnie do hodowli bydła w ogólności — staje się jednak nieuzasadnione, skierowane wyłącznie przeciwko Simenthalerom.

Przypuśćmy, że komitet Tow. gosp. przed laty 20-tu postanowił użyć do polepszenia i ujednostajnienia rasy bydła w Galicyi, Szwyców.

Otóż w takim wypadku jestem pewny, że dzisiaj po 20-tu latach, byłby autor to samo napisał o Szwycach, co teraz o Simenthalach napisał, t. j. że komitet Tow. gosp. „wyszedł na najfałszywsze tory poświęcania dobrego pięknemu" — i że chcąc zaradzić złemu, musi „stworzyć obory Simenthalerów, aby bydło było lepsze.

Komitet postawił sobie swój cel jasno obierając w roku 1880 kierunek, w którym ma dążyć do ulepszenia i ujednostajnienia rasy bydła w Galicyi, i postępuje świadomie i konsekwentnie na tej drodze. Wtedy właśnie została zamknięta granica rosyjska i rumuńska dla importu bydła; trzeba było myśleć o tem, jaką rasę bydła dać za podstawę chowu, ażeby módz dostarczać gorzelniom krajowym, jak najlepszego materyału opasowego. — Wybrał więc komitet Simenthalery, jako znakomitą rasę opasową nadającą się przytem wyśmienicie do wyrobienia z niej wszystkich trzech głównych kierunków hodowli, dla kogoś ktoby chciał specyalizować, a dającą zawsze bardzo pokupne bydło, dla przeciętnego, nie fachowego hodowcy.

Zadanie nie było łatwe, w obec materyału z jakim się wtedy miało do czynienia.

W Galicyi przed laty 30-tu była istna bydlęca arka Noego. Na każdym folwarku była inna rasa bydła; każdy podług własnej fantazyi zaprowadzał u siebie „najmleczniejszą rasę" i rezultat był ten, że mieliśmy w kraju wszystkie rasy najmleczniejsze z całej Europy, — lecz nie mieliśmy mleka — bo obory mlecznej kupić nie można (chyba że się jest milionerem) — trzeba ją samemu zrobić.

Pierwszem zadaniem komitetu, było wyjść z tego chaosu, i stworzyć jakiś jednolity podkład do dalszej pracy; to też po 23 latach pracy, przyznaje sam autor „że dzięki akcyi Tow. gosp. gatunek bydła ogromnie się poprawił".

Lecz ze zdziwieniem wyczytałem tuż dalej, że „na tem upiększeniu zewnętrznem form bydła, cała akcya Tow. gosp. się skończyła!". Czyżby Szan. autor miał jakieś przeczucie, że Tow. gosp. już z nowym rokiem „się rozsypie, i budę zamknie"? Może Pan Bóg da, że tak źle nie będzie i Tow. gosp. ma nadzieję, że będzie mogło dalej pracować, bynajmniej nie myśli, że na polu podniesienia chowu bydła już wszystko zrobiło, co do niego należało i tak sobie tuszy, że mając rzecz najcięższą już po za sobą, teraz może w niedługiej przyszłości doprowadzi do tego, czego sobie Pan Garapich życzy, to jest, że będziemy mieli bydło i piękne i mleczne. — Jesteśmy dopiero w pół drogi, i wiemy o tem doskonale. Tam gdzie wyrównanie obory już jako tako się przeprowadziło, tam się zaczyna selekcyonować w pewnym obranym kierunku, lecz takich obór jeszcze wiele nie mamy i dziś w przeważnej części pracuje się jeszcze nad wyrówna-

---

w Danii jest bardzo rozwinięty i cała produkcya idzie jawnie t. j. pod nazwą margaryny na konsumcyę miejscową. A musi tego zjadać Dania nie mało: sama fabryka w Slagelse przerabia dziennie 5,000 kg., a takich fabryk jest kilkanaście (w r. 1899—18 cie); już w roku 1895 konsumcya wynosiła około 8 mil. kg., w roku 1899 — produkcya wynosi 14 m. kg. Dziś pewnie do 20 m. kg. doszła. Interes ma w tem Dania wyraźny — sprzedaje masło średnio po 85 ore za 1 f., a je margarynę po 44, lepszą po 60. Ową „Bedste Extrafin margarin" o 10% masła, prawdopodobnie jako masło stołowe przeciętny Duńczyk zjada w swych ulubionych smorbrod'ach, któremi się stale żywi.

Niedaleko od fabryki margaryny leży rzeźnia trzody. Zanim ją zwiedzimy, musimy sobie uprzytomnić ważność chowu świń w Danii w ogóle. Trzoda stanowi po hodowli bydła najważniejszą gałęź dochodową. Dawniej wywożono żywą trzodę do Niemiec — dziś Prusacy względem Danii używając tych samych środków, które na własnaj poznaliśmy skórze — doprowadzili do tego, że wywóz ten stał się niemożliwy. Wypadło Duńczykom poszukać nowych ujść — trafiono do Anglii. Otóż cała dzisiejsza produkcya Danii skierowana jest na eksport do Anglii, która najchętniej kupuje młode sztuki — średnio upasione, wagi 80—100 kg. Najlepszy produkt dał się otrzymać ze skrzyżowania poprawnej świni duńskiej z Yorkshirami — i to w pierwszej krzyżówce. To też istnieją w Danii specyalne zarodowe chlewnie, rasy duńskiej, dające maciory wielkie długouche, średnio wcześnie rozwijające się świnie, bardzo płodne, podobne nieco do poprawnych niemieckich świń, tego co Niemcy nazywają Vesedeltes Landschwein — wielkich Yorkshirów. Świnie duńskie silnej budowy wielkie okryte gęstą szczeciną i zahartowane, bo trzymane w chłodnych chlewach i na powietrzu stanowią bardzo dobry materyał podstawowy. Powstały one u starej mniejszej rasy, podobnej do tak zwanej polskiej świni, przez krzyżówkę z angielskiemi.

W roku 1900 liczono w Danii 88 chlewni zarodowych duńskich i 13 Yorkshirów. Potomstwo tej krzyżówki w 6 do 8-u miesięcy daje gotowy dla Anglii produkt*).

Zadaniem rzeźni, które powstały jako spółkowe instytucye producentów w różnych miejscowościach kraju, jest przygotowanie zupełnie jednolitego towaru. Wszyst-

*) To, co o świni duńskiej pisze w N-rze 20 Gazety p. W. K. Z., wymaga w tym względzie uzupełnienia.

niem typu i kształtów. Specyalizowanie kierunków jest już kwiatem — my jeszcze jesteśmy przy formowaniu łodygi — bez której kwiat jest niemożliwy.

Akcya zatem Tow. gosp. wcale się nie skończyła, przeciwnie jest w pełnym toku, i zaczyna się zbliżać do zamierzonego celu; lecz tam gdzie nie ma poparcia jednostek, gdzie nie ma cierpliwości, gdzie nie ma racyonalnego prowadzenia chowu, — tam ona rzeczywiście się kończy — na niczem.

Przypatrzmy się teraz dokładnie czego żąda Pan Garapich, i co zarzuca Simenthalerom, a więc i akcyi Tow. gosp.

Żąda żeby krowy dawały dużo mleka — i tu ma zupełną słuszność.

Zarzuca Simenthalerom, że ktoś chcący stworzyć sobie oborę tej rasy, i wybierając cielęta ciężkie i o jasnej maści do chowu, przychodzi wprawdzie po kilku latach do pięknej obory galicyjskich Simenthalerów, lecz równocześnie ze strachem spostrzega, że te piękne Galic. Simenthalery doprowadziły go „do robienia bokami“, bo nie oddają mlekiem nawet tego, co kosztowały makuchy i grys, które zjadły.

Ależ o kilka wierszy wyżej, powiada sam autor »że nie rasa stanowi dobroć obory, ale zalety jakie każde bydle z osobna posiada“. — Znów święta prawda! Więc niechże ten ktoś, dochodzący selekcyą do obory Simenthalerów, a chcący mieć oborę mleczną, nie patrzy przy wyborze cieląt do chowu li tylko na wagę i maść, ale także na pochodzenie cielęcia, — niechaj przechowuje tylko cielęta od mlecznych matek. — Odpowie mi autor, że on takich nie ma; — więc czemuż same niemleczne poskupował? — czemu przy pierwotnym zakupnie materyału żeńskiego nie wybierał sztuk o wybitnym charakterze mlecznym, i znów od krów wybitnie mlecznych? „Bo takich mu nikt nie chciał sprzedać“ i tu znów przychodzimy do punktu wyjścia, t. j. że mlecznej obory kupić nie można, trzeba ją samemu stworzyć.

Ten sam ktoś, gdyby był zamiast Simenthalerów, zakupił był sobie Szwyce, i przy wyborze cieląt do chowu, zwracał był tak samo uwagę tylko na wagę i odznaki rasowe, byłby dziś tak samo bokami robił między swoimi Szwycami.

To prawda, że mamy dziś jeszcze wiele obór Simenthalskich o niskiej mleczności, lecz nie rasa temu winna.

Pan Korzenny, w Brzozdowcach (p. loco) stworzył sobie oborę pół krwi Simenthal o przeciętnej mleczności 2300 litrów, z materyału krajowego, tylko przez racyonalną selekcyą i stosowny dobór rozpłodników, podczas gdy z drugiej strony, widzieliśmy wiele obór Holendro-Oldenburskich (więc rasy par excellence mlecznej) o przeciętnej mleczności zaledwie 1700 litrów.

Lecz autor właśnie narzeka, że w oborach zarodowych Simenthalskich nie można dostać buhajków o mlecznym typie — że każdy buhajek, którego się kupuje, pochodzi zawsze od najmleczniejszej krowy w oborze, że nie ma kontroli mleczności w oborach, i proponuje cały szereg nowych zarządzeń i posad, któreby temu złemu zaradziły.

Otóż znów nie Tow. Gosp. winę tu ponosi, lecz sam kupujący. — W każdej oborze zsrodowej pełnej krwi, jest mleczność każdej krowy uwidoczniona w księdze rodowodowej; (jeżeli kupujący jest niedowiarkiem, niechaj krowę dobrze oglądnie, a skoro jest hodowcą, powinien poznać czy jest mleczną, czy nie) — każda krowa ma numer wypalony na lewym rogu — a każde ciele ma numer matki w uchu.

W obec tego nie może właściciel obory wszystkie buhajki od jednej krowy wyprowadzać, a kupujący nie może być pod tym względem w błąd wprowadzony.

Niechajże więc wybiera buhajka od mlecznej krowy, jeżeli mu o mleczność chodzi — a że w każdej z obór

---

ko zatem co albo za wielkie, albo za małe, albo zanadto lub niedosyć opasione, przygotowuje się osobno na miejscową potrzebę lub eksport w formie wyrobów masarskich. Główna zaś część dla Anglii soli się w półsztukach i po 4 takie połcie pakuje się razem. Dostawcom — wspólnikom płacą za wagę rzeźną czyli neto, — każda sztuka przychodzi ze znaczkiem właściciela w uchu i po oprawieniu waży się i notuje. Obrachunek ceny dla producentów następuje po sprzedaży w Anglii.

Powstawanie rzeźni spółkowych w Danii umożliwiło właściwie eksport, a ztąd na rozwój produkcyi trzody nader dodatni wpływ wywarło. Obecnie liczą w Danii podobnych rzeźni 25. Zabito w nich w roku 1900 719,000 sztuk trzody. Koszt rzezi średnio wynosi na sztukę 2 k. 60 ore.

Wartość produktów świńskich w przewyżce nad dowozem wynosiła w roku 1895 48,7 mil. kor. (138,4 mil. f.).

Chów trzody jest nadzwyczaj rozwinięty w Danii, w roku 1899 liczono tam 1.074,000 sztuk, co na 1,000 mieszkańców daje 503 sztuki; wobec tego Prusy wykazują 295 — Francya 195 szt. W. Brytania 93 szt. na 1000 mieszkańców. Nie posiadam podobnych cyfr ścisłych dla Galicyi — sądzę jednak, że ważna ta gałęź produkcyi znacznie jeszcze rozwinąć by się mogła. Materyał hodowlany znalazł by się u nas odpowiedni w naszych cokolwiek poprawnych sztukach t. j. półkrwi. Trzeba by go tylko starać się utrzymać w pewnym stałym typie, najodpowiedniejszym dzisiejszym wymaganiom naszych głównych rynków. A zatem i w krzyżowaniu iść zadaleko w kierunku tak zwanego uszlachetnienia t. j. upodobnienia do świń angielskich.

Sądzę, że rzeźnie kiedyś mogłyby i u nas oddać sprawie pod wielu względami znaczne usługi — prawdopodobnie i plaga Galicyi — walka z pomorem mniej by krępowała handel, gdyby eksportowano mięso, a nie żywą trzodę.

Rzeźnie związkowe w Danii najczęściej zajmują się i eksportem jaj. Zaniedbany ten gdzie indziej produkt, tu stanowi jedno z głównych dochodowych źródeł. Darują mi czytelnicy i tu parę cyfr dosyć ciekawych,

W roku	Wywóz jaj wynosił mil. sztt.	Wartość mil. koron.
1885	70	3,4
1890	115	5,38
1895	151	7,78
1898	240	14

zarodowych Simenthalskich, jest pewna ilość krów bardzo mlecznych o tem każdy z interesowanych może się sam łatwo przekonać. Gdy w r. 1894 Tow. Gosp. sprowadziło 25 krów do Rozwienicy, i właściciel zaraz z miejsca bardzo forsownie zaczął je karmić burakami, była przeciętna mleczność całej obory, w pierwszym kwartale 900 litrów — to znaczy roczna 3600: w oborach: Zarszyn, Trześniów. Kulcze, Klebaniówka, Myców — znajdzie się wiele krów z mlecznością 2500, a trafiają się jednostki dochodzące do 3000 litrów, i wyżej.

Nie wiem więc na jakiej podstawie w obec tych faktów, mógł Szan. Autor napisać że „Simenthalery dzisiejsze są już z natury swej nie mleczne".

Robi mi to wrażenie, jak gdyby ktoś trzymający konie wyścigowe niskiej klasy, twierdził, Angliki nie są szybkie.

Inna rzecz gdy zaczniemy mówić o bydle włościańskiem, i o rezultatach dotychczasowych jego krzyżowania Simenthalerami. Tu dzisiejszy stan pod względem mleczności, jest rzeczywiście gorszy. Potrzebując taką ogromną ilość buhajów na stacye Tow. Gosp. nie może wybierać indywidua o typie wybitnie mlecznym, gdyż takich nie można by dostarczyć w takiej ilości, i tak samo miała by się rzecz tutaj, gdyby zamiast Simenthalerów, były Szwyce rasą dominującą.

Tu chodzi w pierwszym rzędzie o ujednostajnienie typu — zaś co do interesu materyalnego, to włościanie stanowczo lepiej na tem wychodzą, mając chwilowo niemleczne Simenthalery, niż mleczne (?) bydło krajowe. Tyle mleka ile dom potrzebuje, da im i niemleczny Simenthaler — za ciele jednak, woła, lub krowę, biorą dwa razy tyle pieniędzy, co za dawniejsze swoje bydło brali.

Niechaj Szan. Autor nie zapomina, że Tow. Gosp. nie może i nie śmie mieć wyłącznie interesu większej własności na oku, lecz że musi działać w kierunku ogólnego podniesienia chowu bydła w kraju, a tu podstawą jest bydło włościańskie. Otóż proszę pójść do takiego powiatu Śniatyńskiego, Kołomyjskiego, Nadwórniańskiego, Tłumackiego i t. d. gdzie włościanie już mają Simenthalery, i zaproponować któremu że mu się da Szwyce, a ręczę że zobaczy się figurę z anonsów Mautnera. Że nasze galicyjskie Simenthale nie muszą być tak bardzo złe, świadczy dalej fakt, że Wołyń, Królestwo i Księstwo u nas rozpłodniki zakupują, a bydło pół krwi włościańskie wychodzi w ogromnej ilości na chów do Czech i na Morawy.

Zestawiając wszystko co przytoczyłem z artykułu p. Garapicha, widzę że Autor wszedł w błędne koło; postawiwszy zasadę bardzo słuszną, że nie rasa, lecz tylko racyonalna, z fachową wiedzą prowadzona selekcya, może doprowadzić do stworzenia mlecznego bydła, mówi dalej o kimś, kto zupełnie nie racyonalnie postępując przy prowadzeniu obory Simenthalskiej, doszedł do bydła bez mleka, — i ztąd gromy na rasę, a potępienie na akcyę Tow. Gosp., protegującą bydło „niemleczne, które prędzej czy później zniknie z horyzontu galicyjskiego jako zabawka, która nas wszystkich drogo kosztowała".

Otóż tak nie jest, Simenthalery nie są zabawką, i muszą mieć wybitne zalety, skoro dziś cała Europa w nie się zaopatruje, a Szan. Autor stoi na stanowisku parcyalnem z którego tylko w Szwycach widzi zbawienie kraju, w tych Szwycach, które już dzisiaj mało gdzie po za swoim kantonem są chowane, które u nas dawniej rozpowszechnione, dziś w kilku zaledwie oborach się zachowały, które w szematycznych zestawieniach bynajmniej wyżej co do mleczności od Simenthalerów nie stoją, których mięso za to na targach światowych gorzej się płaci niż Simenthalerów, które daleko wolniej się rozwijają, i jako bydło pociągowe żadnej nie przedstawiają wartości.

Dziś Dania za ten drobny produkt zbiera pewnie do 20 mil. koron. Organizacya handlu jajami jest bardzo dokładną i zasługuje na chwilkę uwagi.

Producenci są przeważnie wspólnikami eksportowego interesu, należąc do jednego z 360 związków lokalnych, łączących się dalej w większe grupy, zajmujące się eksportem. Jako tacy, mają każdy swój numer bieżący i obowiązani są każde jajo tym numerem oraz numerem swego związku za pomocą małego stempla oznaczać, tym sposobem unika się nieporozumień w razie nieporządnej dostawy, bo trafić do producenta łatwo, a wszelkie nadużycia są ostro karane. Jaja zbierają po okolicy, płacąc za nie cenę co tydzień ogłaszaną w pismach, specyalnie tem się trudniący furmani i w odpowiednich skrzyniach z tekturowemi przegródkami do głównego składu zwożą. Tu odbywa się sortowanie jaj podług wielkości, badanie świeżości przez prześwietlenie, wreszcie pakowanie w długie skrzynie, mieszczące po 1440 sztuk jaj szczelnie ułożonych między wełną drzewną.

Jaja do Anglii sortują na 6 gatunków, wagi 20 sztuk od 976 gr. do 1350 gr. Cenę płaci się na wagę jednakową, jest to tylko żądanie jednolitości towaru dla dogodności handlu detallicznego. Część jaj, skupiona w czasie kiedy ich jest wiele i gdy nawet w Anglii są tanie, konserwuje się w piwnicach, w wielkich cementowych basenach, w jakimś płynie, którego składu dokładnego dowiedzieć się jednak nie mogliśmy. Te dopiero na zimę idą na sprzedaż i podobno nie gorsze są od świeżych.

Handel jajami rok rocznie coraz większe przybiera rozmiary i nietylko, że ilościowo eksport wzrasta, ale po stale wyższych cenach. To jest zasługa główna tego, że cały prawie interes eksportowy ześrodkowany jest dziś w ręku jednego towarzystwa spółdzielczego — „Dansk Andels-Aegexport", które tak umiejętnie sprawą pokierować umiało, że pomimo coraz większej produkcyi towar coraz wyższe osiąga ceny.

Drobny ten produkt przy odpowiednio zorganizowanym handlu, mógłby i u nas dać powyższe zyski. Dziś tuczy się na tem cała falanga żydowskich pośredników. Może z czasem, gdy nasz chłop kupcem się stanie i jaja cenionym towarem się staną.

(D. c. n.)

„Ryciny odnoszące się do notatek z wycieczki do Danii umieszczone zostaną dla braku miejsca w przyszłym numerze".

Stanowisko podobne da się wytłómaczyć chyba antypatyą i sympatyą, co podobnie jak gusta w jedzeniu, z pod dyskussyi się usuwa.

Na bardzo ciężki, a tak apodyktycznie wypowiedziany zarzut, że „dotychczasowa akcya Towarzystwa Gosp. była złą, i naraziła hodowlę naszą na znaczne szkody“ i że „jeżeli dalej tak pójdzie to reszta folwarków pójdzie w ręce żydowskie“ — nie wiem prawdziwie co mam odpowiedzieć – bo to już chyba w jakiejś natchnionej ekstazie wypowiedziane proroctwo.

Więc to te nieszczęsne Simenthalery są przyczyną, że nasza szlachta ziemię parceluje i żydom sprzedaje! Ha, skoro tak jest, to skorzystam z nieobecności mego brata, pojadę do Klebanówki, i sprzedam mu jego Simenthalery, do których on w swojem zaślepieniu, czuje dziwną sympatyę, i sprowadzę mu Schwyze.

Chociaż — te Simenthalery, jego do ruiny nie przyprowadziły — przeciwnie, hodując je od lat 25 dokupił dwa piękne majątki podolskie.

A przechodząc tak dalej w pamięci inne obory zarodowe Simenthalerów, widzę, że wszyscy ich właściciele są przeważnie bardzo dobrze sytuowani — więc może taki dajmy lepiej spokój Schwyzom, a idźmy dalej Simenthalerami, ale racyonalnie, wytrwale, pamiętni złotych słów Pana Garapicha, że „żaden komitet gosp. nie stworzy rasy mlecznej, jeżeli hodowcy na to baczyć nie będą, aby mleczne“ krowy w oborze mieli“ i „że na to trzebaby poświęcić 12—15 lat ciężkiej pracy“.

Tak jest, trzeba poświęcić dużo lat pracy, a to jest naszem nieszczęściem że my w ogóle pracować nie lubimy, a tem mniej długo w jednym kierunku. [1])

Na zakończenie, ażeby porównać wartość hodowlaną tych dwóch raz, o które dziś ta niepojęta polemika się toczy, odeszlę zwolenników Schwyzom do wszystkich katalogów światowych wystaw bydła z ostatnic lat 20; zobaczą tam, że wszędzie ilość wystawionych Schwyzów niknie w porównaniu z Simenthalerami.

Drugi moment, zdaje mi się równie miarodajny, to jest cena — a kto kupował bydło w Simentbal i w Kantonie Schwyz, ten wie jaka ogromna jest różnica w cenie na korzyść Simenthalerów.

A zatem wiedzmy przedewszystkiem czego chcemy, i idźmy konsekwentnie i wytrwale do celu; — idąc na gospodarzy, uczmy się najpierw gospodarować, a nie będziemy potrzebowali guwernerów do pisania recept na żywienie naszego bydła i do kontrolowania mleczności naszych krów, a zobaczymy że działalność Tow. gosp. bynajmniej nie przynosi szkody krajowi ale przeciwnie tworzy ogromną podstawę dobrobytu, rozpowszechniając Simenthalery.

Na zakończenie dodam że Komitet Tow. gosp. musi być chyba bardzo pewnym, że kierunek jaki obrał na polu podniesienia chowu bydła jest dobry skoro pozwolił na wydrukowanie w swoim organie artykułu Pana Garapicha.

Lwów 2. grudnia 1903.

K. Fedorowicz.

Do p. t. miłośników rolnictwa!

Obejmując w najbliższej przyszłości redakcyę „*Rolnika*“ zwracam się z uprzejmą i gorącą prośbą do wszystkich p. t. ziemian, by zechcieli czynnie poprzeć usiłowania komitetu zdążające do stworzenia w „*Rolniku*“ rzecznika interesów z potrzeb ziemiaństwa, a to przez nadsełanie artykułów i korespondencyj, we wszelkich sprawach do rolnictwa odnoszących się.

Wiem z własnego doświadczenia jak trudno nieraz od pługa oderwać rękę do pióra; pamiętać jednak należy jak wielką usługę oddać może sprawom rolnictwa bezpośrednie znoszenie się praktycznych, zawodowych rolników z redakcyą czasopisma rolniczego.

Rzeczą i obowiązkiem redakcyi będzie opracować i w literacką formę przyoblec, to co jej w surowym zarysie nadesłanem zostanie byle w każdej chwili wiedziała jaka właśnie kwestya ziemian obchodzi, co ich zajmuje i co boli, czego chcą i potrzebują.

Pragniemy szczerze oddać usługi praktycznemu rolnictwu — lecz wzajem prosimy o niezbędne poparcie.

Lwów, 5. grudnia 1903.

Dr. Jan Paygert.

Parę dat z rolniczej statystyki Szwajcaryi

podał

Bronisław Janowski

Na tego rocznej wystawie rolniczej w Freuenfeld (kanton Turgau) przedstawiło związkowe biuro statystyczne w Bernie wyniki badań statystyki rolniczej z ostatnich lat w starannem, w formie kartograficznej, opracowaniu.

Jakkolwiek zebrane tamże daty nie dają zupełnie wyczerpującego obrazu szwajcarskich stosunków rolniczych, jednakże dostatecznie, w ogólnych zarysach je charakteryzując, przytem zawierając wiele interesujących szczegółów, zasługują w zupełnośc, by je choćby po krótce rozpatrzeć.

Z całości powierzchni Szwajcaryi, wynoszącej $41,323_{99}$ km.^{2}, przypada na obszary w celach rolniczych pożytkowane nieco więcej niż połowa bo $22,065_{24}$ km.^{2}.
W obszary te wliczone są łąki i pastwiska, znajdujące się pod względem rozległości na pierwszem miejscu, dalej pola orne; wreszcie sady i ogrody. Resztę przestrzeni zajmują winnice na 322_{05} km.^{2}, lasy na 8.525_{71} km. i wreszcie nieużytki, jak jeziora, rzeki, lodowce, skały i t. p. pokrywające prawie trzecią część całego kraju bo 10.410_{99} km.^{2}.

Ludność rolnicza Szwajcaryi stanowi około 46%, całego zaludnienia i to w 7 kantonach przeważnie rolniczych około 60%, w 18 kantonach przeważnie przmysłowych około 32%.

Jakkolwiek obszary rolnicze nie są, wedle powyższych zestawień, zbyt znaczne, i zaledwie mniej jak połowa ludności do stanu rolniczego należy, to jednak ogólna ilość inwentarza żywego dochodzi imponującej cyfry 2,578.043 sztuk. Pierwsze miejsce zajmuje naturalnie bydło rogate w olbrzymiej ilości 1,340.375 sztuk, co w porónaniu z ilością mieszkańców 3,315.298 daje stosunek 1000 : 404_3 W tej ilości mieści się 739.922 sztuk krów, 529.280 sztuk cieląt i jałówek, 51.162 wołów i wreszcie 19.911 rozpłodników. Drugie miejsce zajmuje trzoda chlewna w ilości 555.261 sztuk

---

[1]) W obecnej konjunkturze handlowej płacą np. w Krakowie za 100 kg. osypki pszenicznej Kor. 10·20 zaś makuchów rzep. Kor. 11·50.

(na 1000 mieszkańców 167_5 sztuk) dalsze miejsce kozy 354.634 sztuk (1000 : 107), owce 219.438 sztuk (1000 : 66_2) ostatnie wreszcie konie w ilości 127.973 sztuk (1000 : 38_6)

Bezwzględnie największą ilość bydła posiada kanton berneński, mianowicie bydła rogatego 293.862 sztuk, trzody chlewnej 137.777 sztuk, kóz 68.553 sztuk i koni 34.603 tylko co do ilości owiec przewyższa go kanton Graubinden, któ y liczy 71.414 sztuk. Jednakże w porównaniu do zaludnienia inne kantony zajmują pierwsze miejsce i tak co do ilości bydła rogatego kanton Unterwalden. gdzie na 1000 mieszkańców przypada 776_9 sztuk, co do trzody chlewnej kanton Appenzell (1000 : 715), co do owiec kanton Graubünden (1000 : 682_8), który również i kóz posiada najwięcej (1000 : 432_5), zaś do koni kanton Fryburg (1000 : 73).

Ogólna ilość inwentarza żywego podniosła się od roku 1876 do 1001 o 359.914 sztuk, przytem jednakże ilość posiadaczy z pierwotnej sumy 284.478 zmiejszyła się do 278.213 a więc o 6.265. Oznacza to miarę stosunków posiadania; prawdopodobnie zwiększyła się stosunkowo ilość posiadaczy większej ilości sztuk bydła, zmniejszyłą się zaś ilość właścicieli jednej lub paru sztuk.

Bardzo wreszcie interesujące daty spotykamy w zestawieniu przywozu i wywozu płodów rolniczych i pokrewnych z lat 1893 — 1902. Z lat tych w poniższej tabelce zamieszczamy zezultaty ostatniego roku.

Nazwa produktu	Wartość przywozu w frankach	Wartość wywozu w frankach
Zboże	97,922.703	64.356
Słód	1[illegible],250.410	9.708
Ziemniaki	2,752.089	63.931
Tytoń surowy	7,872.898	756.931
„ przerabiany	2,188.963	2,241.661
Owoce	2,648.966	6,688.230
Drzewo budulcowe	13,736.645	2,993.801
„ opałowe	3,226,298	696.106
Wino	31,527.046	529.890
Alkohol	1,772.120	507.380
Mąka	6,737.770	789.463
Jaja	11,915.105	56.443
Masło	9,840.320	172.713
Ser	3,537.599	43,297.752
Mięso świeże	7,707.015	2,555.064
„ solone, wędzone	2,152.640	84.374
Woły	25,658.974	34.790
Krowy	1,296.044	9,050.062
Cielęta i jałówki	1,604.026	3,623.856
Buhaje rozpłodowe	2,739.741	2,090.915
Nierogacizna	9,031.071	62.732
Konie	7,837.752	2,038.720
Mleko skondenzowane	3.500	34,132.232
Mączka dla niemowląt	16.560	2,749.350
Czekolada	38.160	18,118.155

Jak to w powyższem zestawieniu widzimy, wartość przywozu przewyższa o wiele wiele wartość wywozu. Odnosi się to przedewszystkiem do surowych płodów rolniczych jak zboże, ziemniaków i tp. Szwajcarya zaledwie część swego zapotrzebowania w tym kierunku pokrywa własną produkcyą, r sztę potrzeb zaspakajają kraje sąsiednie, głównie Niemcy. Interesującem jest, że kraj ten pomimo znanych winnic, których produkcyę w roku 1901 oceniano na 30 milionów franków, sprowadza prócz tego ten artykuł w wielkich ilościach. Powodu tego szukać należy prawdopodobnie w olbrzymim ruchu turystycznym, który rok rocznie w Szwajcaryi wzrasta. Owoce są artykułem nader zmiennym. W latach urodzaju stanowią poważny artykuł wywozowy, w latach niekorzystnych produkcya ich niewystarcza nawet dla własnej konsumcyi którą wtedy musi Szwajcarya zaspokajać przywozem. Najważniejszym artykułem wywozowem jest ser; wartość wywozu tego artykułu wzrasta z każdym rokiem, nie tak szybko jak skondenzowanego mleka, którego w roku 1897 wywieziono za 19,775.211, podczas gdy w 1902 za 34,132.232 franków. Również szybko niesomal progresywnie rośnie wywóz czekolady, do fabrykacyi której używa się wiele mleka.

W roku 1893 wywieziono jej za 2,528.000 franków w roku 1902 wartość wywozu dosięgła sumy 18 milionów franków.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

XIII. Posiedzenie Komitetu c. k. Tow. gosp. gal.

(Dokończenie).

P. Schnell jako referent sekcyi hodowlanej — i przedstawia komitetowi sprawy następujące:

1. Wobec tego że daje się już odczuwać brak buhajów pełnej krwi rasy Simenthalskiej w naszych oborach zarodowych sekcya postanowiła wysłać Inspektora Fedorowicza do Ratot na Węgrzech dóbr byłego ministra Szella po zakupno trzech sztuk. Obora ta wytworzona na materyale rozpłodowym pierwszej jakości ze Szwajcaryi importowanym należy do najpierwszych w Monarchii.

2. Ponieważ próbne szczepienie w oborze w Kozłowie przeprowadzone dało ujemny rezultat pod względem zdrowotnym założenie obory zarodowej pół krwi w tej miejscowości musi być na poźniej założone, aż sztuki podejrzane usunięte z niej zostaną. Również i w Lubliszczu (Od. Cieszanów) materyał przedstawiony pod względem żywienia i utrzymania nie nadaje się do tego by w tej miejscowości założyć oborę zarodową pod krwi rasy Oldenburgskiej.

3. W sprawie ułożenia programu melioracyi przez komitet zadzierżawionych połonin sekcya wnosi wzmocnienie komisyi złożonej z pp. Br. Brunieckiego, Pomorskiego i Dra Szyszyłowicza wyborem p. Chaniewskiego, który pomienionych Panów do narady w tej sprawie zaprosi.

4. Sekcya wnosi założenie obory zarodowej pół krwi rasy Simenthalskiej u Radcy dworu Seferowicza w Pasiekach pod Lwowem.

5. Założenie obory zarodowej włościańskiej w gminie Harta-Lipnik także musi być na później odłożone aż p. Skrzyński Zdzisław wskaże kogoś któryby nad tą oborą przyjął nadzór i opiekę.

6. Sekcya zastrzega sobie prawo dodatkowego pomnożenia stacyj subwencyjnych po Oddziałach i zamiany stacyi subwencyonowanych na subwencyjne w miarę spodziewanego podniesienia odnośnej subwencyi przez Rząd w ciągu tego i przyszłego roku.

7. Sekcya wnosi aby Oddziałowi przemyskiemu i pokuckiemu odnowić subwencyonowania przez odnośne Rady pow. zakupić się mających buhajów, ponieważ w budżecie naszym nie mamy funduszów na te cele; fundusze nasze są przedewszystkiem przeznaczone na zakładanie stacyj subwencyjnych

8. Założenie chlewni zarodowych: u ks, Szymona Czyczyłowicza — w Kobylnicy ruskiej — Oddział Jaworów, u p. Stanisława Lachowicza w Jaworowie, u p. Maryana Bohosiewicza w Krzywotułach — Oddział Tłumacz, u p. Stanisława Kobylańskiego w Ostryni — Oddział Tłumacz, u p. Wasyla Bojki w Koroiówce — Oddział Tłumacz, Mikołaja Knihijnickiego w Przybyłowie — Oddział Tłumacz, u p. Piotra Buszyńskiego w Tłumaczu, u Jurka Opryszko w Grabowcu — Oddział Stryj, u Piotra Bilińskiego w Łące — Oddział Sambór, u Grzegorza Kulczyckiego, w Kulczycach szlachcie — Oddział Sambor, u Michała Antoniaka w Czerniawie — Oddział Przemyśl, u Tymka Martyńca, w Werbizu — Oddział Rudki-Gródek, u Jurka Archireja, w Łotatnikach — Oddział Stryj, u Hrehora Melnyczuka, w Nadiatyczach — Oddział Stryj.

9. Założenie owczarni zarodowych rasy Czuczki: u p. Mieczysława Darowskiego, w Iksani — Oddział Przemyśl, u p. Edwina Hohendorfa, w Horożance — Oddział Brzeżany, u ks. Korduby w Woli wielkiej — Oddział Stryjski. Sekcya stawia wniosek by z wiosną sprowadzić wagon Czuczek z Rosyi.

10. Założenie owczarń rasy Osfordon: u p. Kraińskiego Wincentego, w Perespi — Oddział Sokal; w Ładzkiem szlacheckiem w Oddziale Tłumackim, ze względu na wielkie koszta przy sprowadzaniu tych owiec z zagranicy będzie się starała sekcya skompletować powyższe owczarnie przez zakupno materyału rozpłodowego w kraju. Wszystkie powyższe wnioski sekcyi hodowlanej od 1 10 zatwierdził Komitet poczem

Nastąpiło sprawozdanie sekcyi ekonomicznej: Książę Lubomirski — referował sprawę popierania przez rolników w Oddziałach w których znajdują się cukrownie uprawy buraków dla cukrowni w Przeworsku i Żuczce, a nie dla konkurencyjnych cukrowni chropińskich — książę odczytał gotową już odezwę, którą z drobnemi zmianami uchwalono jak najspieszniej rozesłać Radom Oddziałów Towarzystwa by sprawę tę jak najenergiczniej poparły.

Z dyskusyi nad powyższą odezwą przeprowadzonej wyłonił się dalszy wniosek przez Bar. Brunickiego postawiony aby komitet zwrócił się do Rad Oddziałów o zwoływanie ad hoc zgromadzeń dla powzięcia i przeprowadzenia postanowień aby każde większe gospodarstwo zobowiązało się choć po kilka morgów buraków dla cukrowni Towarzystwa przeworskiego uprawiać. Ponieważ do wniosku tego liczniejsze stawiano poprawki — przeto komitet wydelegował komisyę złożona z pp. ks. Lubomirskiego Br. Brunickiego, Dra Lisowieckiego i Viviena, którzy komitetowi przedstawili wniosek ten w następny sposób sformułowany:

Komitet odniesie się do Oddziałów by sprawę produkcyi buraków cukrowych dla Towarzystwa przeworskiego postawiły na porządku dziennym umyślnych walnych zgromadzeń Oddziałów a przynajmniej najbliższych zgromadzeń zwykłych; dążąc do tego by każda większa własność uważała to sobie za obowiązek wobec kraju i społeczeństwa, produkować corocznie choćby na nieznacznej przestrzeni buraki cukrowe dla cukrowni w Przeworsku lub w Żuczce; by również zwróconą została uwaga rolników na wrogie dla naszego kraju stanowisko Towarzystwa chropińskiego, które jedynie w celu zniszczenia naszego przemysłu cukrowniczego korzystniejsze na razie plantatorom buraków ofiarowuje warunki, a to z myślą sowitego powetowania sobie w przyszłości chwilowych strat przez usunięcie z drogi konkurenta walczącego z całą gorliwością w interesie własnego kraju i jego rodzimej produkcyi. — Należy również napiętnować odpowiednio dostarczanie buraków wrogiemu nam Towarzystwu (do Tłumacza i Łużan), jako czyn sprzeciwiający się interesom kraju. — Wskazanem byłoby również żeby Rady Oddziałów na te zgromadzenia zapraszały reprezentantów przedsiębiorstwa przeworskiego — dla gruntownego omówienia tej sprawy. Wniosek ten jednomyślnie uchwalił komitet. Ponadto upoważniono Prezydyum do opracowania memoryału w sprawie cukrowej i do przesłania tegoż do Koła polskiego i do Rządu bez odnoszenia się w tej sprawie do komitetu; poczem

Dr. Paygert referował pismo austryackiej Central stelle mieszczące zapatrywanie tejże na stanowisko jakieby Towarzystwa rolnicze i lasowe w sprawie odnowienia traktatów cłowo handlowych z poszczególnemi państwami w Europie i Ameryce jakoteż co do projektowanej surtax na cukier zająć powinny. — Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi nad całem tem pismem polecono referentowi w myśl tejże wyprawić szczegółową odpowiedź; poczem

Prezes Kozłowski odczytał pismo c. k. Namiestnictwa w sprawie stopy procentowej służyć mającej za podstawę do oszacowania posiadłości gruntowych—komitet przychylając się do zapatrywania sekcyi uchwalił zatrzymać i nadal dotychczasową stopę procentową — a mianowicie:

a) 4% dla większych posiadłości gospodarstwa rolnego
b) 5% dla większych posiadłości gospodarstwa lasowego,
c) 5% dla realności (domów) bez przedsiębiorstwa rolnego, leśnego lub przemysłowego, — podlegających podatkowi domowo-czynszowemu; poczem

Prezes Kozłowski podaje do wiadomości komitetu uchwały sekcyi ekonomicznej w sprawie censorów dla filii i zastępstw banku austro-węgierskiego istniejących w obrębie naszego Towarzystwa — a mianowicie:

a) aby dla Filii w Tarnopolu proponować p. Jana Guszkowskiego z Berezowicy dla Filii zaś w Stanisławowie p. Karola Mencla z Pawełcza.

b) Dla Filii we Lwowie zażądać czwartego censora z kół rolniczych — proponując p. Franciszka Rozwadowskiego z Dołputowa na miejsce p. Gołąba.

c) Dla Drohobycza i Tarnopola zażądać więcej cenzorów z kół rolniczych.

d) Napisać w tej sprawie do oddziałów i zażądać jak najspieszniej imiennej propozycyi — wszystkie powyższe uchwały zatwierdził komitet.

W sprawie taryf cukrowych odnośnie do fabryki przeworskiej i w Żuczce uchwalono opracować memoryał do Koła polskiego i upoważniono Prezydyum do wniesienia tegoż bez dalszego odnoszenia się do Komitetu.

Uchwalono dalej wystosować podziękowanie pisemne do profesora Dra Pawlika za szybkie i doskonałe zestawienie dat tyczących się strejków rolnych — praca ta będzie wkrótce ogłoszona drukiem. Uchwalono również wygotować kwestyonarz tyczący się cen robocizny przy uprawie i zbiorze rozmaitych ziemiopłodów jakoteż płacy wszelakiej służby folwarcznej i kwestyonaryusz ten wysłać z uprzejmem pismem żądającem odpowiedzi do 1). Czeskiego Landesculturrathu, 2) do czeskiego Towarzystwa rolniczego, 3) do niemieckiej i do czeskiej sekcyi morawskiego Landesculturrathu, 4) do austryackiego Towarzystwa rolniczego.

Prezes Kozłowski zawiadomił komitet że na okólnik rozesłany do Rad Oddziałów żeby podawały rozmiary tego rocznych klęsk elementarnych i stawiały odnośne żądania odpowiedział jedynie tylko Oddział Stryjsko-żydaczowski — uchwalono wnieść motywowany memoryał do Rządu centralnego żądający powiększenia zapomóg dla Galicyi wschodniej ze względu na znaczny rozmiar tych klęsk — dalej obniżenia taryf kolej. na czas do końca czerwca przyszłego roku dla wszelkich ziemiopłodów i paszy do okolic klęskami dotkniętych koleją sprowadzanych — jakoteż bezpłatnego udzielenia znaczniejszej ilości soli bydlęcej. poczem

P. Frommel imieniem sekcyi rolniczej referował sprawy następujące:

1. Wsprawie wydawnictwa podręczników gospodarskich sekcya wnosi aby z funduszów na cel ten przeznaczonych wyasygnować kwotę 441 K. na opłatę wydawnictwa broszurki o uprawę torfowisk i ich użytkowaniu na ściółkę i opał przez Jana Profica i Zygmunta Chmielewskiego opracowanej za co komitet może zażądać od Towarzystwa dla popierania uprawy torfowisk 100 egzemplarzów tej broszurki dla swoich członków propozycyę te uchwalono. Resztę subwencyi na podręczniki przeznaczonej uchwalono zostawić na przyszłość do rozporządzenia; tymczasem wybrano komisyę złożoną z pp. Dra Szyszyłowicza, Dra Lisowieckiego, Turnaua i Dra Miczyńskiego, która się zajmie opracowaniem planu dla przeprowadzania takich wydawnictw w przyszłości — co przyjęto do wiadomości.

2. Przyjęto również do wiadomości pismo Wydziału kraj. zawiadamiające komitet, że udzielił Janowi Kiturze ze Sosnicy ukończonemu uczniowi krajowej niższej szkoły rolniczej w Berezniey stypendyum w kwocie 500 K. dla kształcenia się tegoż w hodowliryb — wskazując mu równocześnie Zakład wylęgarni ryb w Oparach jako miejsce w którem swą naukę praktyczną ma odbyć — uchwalono zawiadomić Zarząd wylęgarni w Oparach, że ten stypendysta 10-go stycznia 1904 r., zgłosi się do pomienionego zakładu.

3. Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie, doniósł w kwestyi zmiany przepisów o denaturyzacyi spirytusu, że ministeryum skarbu zamierza zniżyć wymóg co do siły spirytusu przeznaczonego do denaturyzacyi w stopniach z 90% na 80% co dla celów chemicznych zupełnie wystarczy. Pozostaje jeszcze do wywalczenia zniesienie dotychczasowego minimum 60 hektolitrów produkcyi, które wolno poddać denaturyzacyi w ciągu roku — uchwalono wnieść w tej sprawie ponowne podanie do Ministerstwa skarbu, następnie

uchwalono przyznać petycyę bratniego Towarzystwa krakowskiego wniesioną do Ministerstwa kolei państwowych w spra-

wie opustów taryfowych przyznanych dla okolic dotkniętych w kraju naszym powodzią; poczem

P. Tyniecki referował sprawę propozycyj na opróżnione trzy stypendya po 800 K dla słuchaczów wyższej szkoły ziemiaństwa we Wiedniu na Oddziale leśniczym. Referent proponuje nadać jedno stypendyum bezwarunkowo p. Swirskiemu Janowi, który w roku przeszłym stypendyum to pobierał i wszelkim wymogom konkursem objętym i w tym roku odpowiedział. Następne dwa stypendya proponuje przyznać pp. Mieczysławowi Mączyńskiemu i Stefanowi Podoleckiemu, którzy także te stypendya w roku zeszłym pobierali jeżeli się wykażą świadectwami dobrze złożonych kollokwiów. Gdyby to nie nastąpiło proponuje nadać te stypendya pp. Maksymowiczowi Antoniemu i Czarneckiemu Antoniemu — którzy po zdaniu egzaminów dojrzałości zapisali się na I-szy rok szkoły ziemiańśtwa. — Komitet propozycyę tę zatwierdził i polecił telegraficznie odnieść się do Rektoratu szkoły ziemiaństwa we Wiedniu, żeby co do pp. Mączyńskiego i Podoleckiego stanowczą otrzymać odpowiedź.

P. Turnau imieniem sekcyi administracyjnej referował sprawy następujące: 1) Odczytał umowę we formie listów zawartą między komitetem a p. Drem Janem Paygertem o objęcie przez tegoż obowiązków redaktora czasopisma „Rolnik“ jakoteż referenta spraw statystycznych i ekonomicznych przy komitecie — umowa ta wraz ze wszystkiemi warunkami została przez komitet zatwierdzoną i p.Dr.Jan Paygert obejmuje pomieniony urząd prowizorycznie od 15 go grudnia 1903 r. 2) Sekcya proponuje wybór komitetu redakcyjnego dla czasopisma „Rolnik“ w skład którego weszliby pp. Prezes Kozłowski, Profesor Miczyński, Turnau, br. Battaglia i Marszałkowicz. 3) Pismo p. Komarnickiego w sprawie dostawiania awizów kolejowych odbiorcom odesłano do komisyi handlowej. 5) Uchwalono poprzeć pismo komitetu krakowskiego w sprawie uwolnienia korespondencyj i przesyłek Towarzystwa od opłaty pocztowej. 6) Uchwalono zakupić maszynę do pisania dla biura komitetu;

P. Vivien imieniem komisyi handlowej referował sprawy następujące; 1) W sprawie dyferencyj rachunkowych między naszym komitetem a Towarzystwem okręgowem w Wieliczce zapadła uchwała aby wezwać to Towarzystwo do uznania naszych pretensyj albo do obopólnego oddania tej sprawy sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia. 2) Komisya chcąc mieć obraz obrotu i rezultatów w dziale handlowym naszego komitetu postarała się o sprawozdanie bilansu za ubiegłych 10 miesięcy, który komitetowi przedstawia — nie jest to bilans ostateczny bo ostatnie dwa miesiące mogą radykalnie wpłynąć na zmianę cyfr dochodu i rozchodu jakoteż na ich wzajemny stosunek — komitet przyjął bilans ten do wiadomości. 3) Sprawę rozszerzenia działalności handlowej, funduszu na zakupno nasion i zbóż dla członków i ewentualnego wynajęcia magazynu — odesłano na powrót do komisyi celem dokładniejszego rozpatrzenia tejże i postawienia wniosków szczegółowych, — poczem 4) Prof. Pomorski zgłosił wystąpienie swoje z komisyi handlowej motywując je kolizyą obowiązków, bowiem jako kierownik stacyi doświadczalnej — bywa wzywany nieraz na naradę sprawie usuwania braków poszczególnych fabryk krajowych — co do których następnie jako członek komisyi handlowej miałby obowiązek wydawać swoją opinię. Komitet uznając słuszność motywów przyjął tę rezygnacyę lubo z żalem. 5) Komisya proponuje by komitet kooptował do składu komisyi handlowej p. Barona Rogera Battaglię — komitet uchwalił to jednomyśnie; poczem

Br. Brunicki imieniem sekcyi sadowniczo-ogrodniczej przedstawił komitetowi sprawy następujące: 1) Sekcya zastanowiła się gruntownie nad sprawą reorganizacyi szkoły ogrodniczo-pszczelniczej na Wulce kapitańskiej pode Lwowem; rozważyła cały preliminarz budżetu tej szkoły przechodząc szczegółowo wydatki i wymagane dla tychże pokrycie jakoteż wysokość kwoty potrzebnej jednorazowo by kuratorya reorganizacyę tej szkoły już z wiosną wdrożyć mogła. W końcu stawia sekcya wnioski następujące:

a) Komitet upewni się co do subwencyi stałej przez c. k. Rząd mającej być wyznaczonej jakoteż co do subwencyi jednorazowej koniecznej na inwestycyje i przybory naukowe — petycyę odnośną przyrzekł opracować Radca Szyszyłowicz.

b) Komitet uda sie do Rady miasta Lwowa o powiększenie subwencyi i o wydanie mataryału na ogrodzenie zakładu wraz z ogrodem.

c) komitet wybierze ze swego grona kuratora szkoły i tegoż zastępce.

d) Komitet uda się do c. k. Rzadu, do Rady miasta Lwowa i do Towarzystwa pszczelniczo ogrodniczego o wydelegowanie kuratorów i tychże zastępców.

e) Komitet przedstawi plan organizacyjny i stan całej akcyi Wydziałowi krajowemu i zażąda wyboru kuratora itegoż zastępcy.

f) Skoro tylko kuratorya ukonstytuuje się, postara się komitet by wykonanie powyższych uchwał jeszcze przed Nowym Rokiem (1904) wdrożonem zostało — komitet wszystkie wnioski od a—f zatwierdził jednomyślnie.

2) Pp. Br. Brunicki i Tyniecki, zdali sprawę z kursów sadowniczo-ogrodniczych w Niżankowicach i w Korczynie — które pod kierunkiem p. Poluszyńskiego powiodły się bardzo dobrze. — Z Korczyna zażądali włościanie już po odbytym kursie przesyłki około 100 sztuk szczepów owocowych. 3) Na walne zebranie do Rohatyna do zakładania sadów gminnych i przy chatąch włościańskich wydelegowano p. Br. Brunickiego którego jakoteż i Oddział ma komitet o tem zawiadomić. 4) Uchwalono wezwać wszystkie Oddziały Towarzystwa okólnikiem aby do 15. stycznia 1904 r. przesyłały zgłoszenia na kursa sadowniczo-ogrodnicze w roku przyszłym urządzać się mające. 5) Uchwalono w końcu wnieść podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie o jak najrychlejsze zamianowanie znawcy dla badania zakładów sadowniczo-ogrodniczych czy odpowiadają wymogom międzynarodowej konwencyi w sprawie filoxery, w celu umożliwienia wywozu z nich roślin do innych części państwa i po za granice monarchii

Na tem Przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 9-ej wieczór.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 28. listopada 1903. Pszenica gotowa 8·40—8 50, na termina 8·10 do 8·25, żyto gotowe 6·70—6 90, na termina 6·50—6·75, owies obroczny gotowy 5·60—5·90, na termina 5·60—5·80 jęczmień pastewny 5·10 -5 30, brow. 5·30—5·50. rzepak 9·50—9·75, Lnianka —.—.—.— groch pastewny 6·25—6 50, do gotowania 7·50—9·25, wyka 5·——5·25, hreczka ·—— ·—, kukurudza nowa 5 90—6·10 stara 6·25—6·50, bobik 5 50,—5·75, chmiel za 56 kg. 160—180, koniczyna czerwona nowa 55·—60 —, biała 65·——75·—, szwedzka 45·— —55·— tymotka 20·—21·— spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·50—18·60, na termina —·——·— ekskontyngent 12·10—12·50.

Usposobienie stale dobre co do pszenicy i żyta, inne produkta znajduje łatwy zbyt jednak po cenach nieco zredukowanych. Co do spirytusu tendenencya zwyżkowa.

Bank rolniczy we Lwowie.

Kraków, 24. listopada. (Cennik ziemiopłodów w Hali zbożowej.) Pszenica biała 9·——9·25, żółta i czerwona 8·60—9·—, żyto dworskie 6·90—7·50, targowe 0·——0·—, jęczmień na krupy 6·——6·25, na paszę —·——·—, owies 6·20—6·50, hreczka 7·——7·50, kukurudza 7·— do 7·20, cynkantyna 7·40—7·70, groch zwyk 9·——10·—, Wiktorya 11.— — 12·— bobik 6·80·—7, wyka ·———·-, rzepak 9·75—10·75, mak 25—29, siemię konopne 8.80—9·25, otręby pszenne 4·20—4·40, żytne 4·35—4·45, słoma żytnia długa 2·40—2·60, siano nowe 3·60—3·80, za 100 kg.

Budapeszt, 25. listopada. (Giełda zbożowa). Pszenica na październik ——, na kwiecień 7 70 żyto na październik ·—, na kwiecień 6·68, owies na październik 0·—, na kwiecień 5.50, kukurudza na maj 5·50. rzepak na sierpień 11·80—11·90.

Spirytus.

Wiedeń, 25. listopada. Spirytus kontyngent. kor. 43·20—43·60.

Praga, 24. listopada Usposobienie w ekskontyngencie silne. Dowozu brak. Za ekskontygent z gorzelń rolniczych płacą 28 K, za spirytus kontyngent. 41 K od Hl.

Bydło i trzoda.

Wiedeń, 23. listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź, ogółem 3369 sztuk. W tem było z Galicyi

615 sztuk, z Bukowiny 10 sztuk. Spęd był nieco słabszy jak w tygodniu poprzednim, mimo to ceny nieco niższe. Sprzedawano: węgierskie woły prima po 74 do 78 kor. secunda po 64 do 72 kor. galicyjskie woły opasowe prima 76—78, bydło chude po 56 do 60 kor. Buhaje podtuczone po 54 do 74 kor., krowy po 54 do 60, kor., wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 10. listopada. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.222 sztuk świń, między temi 4.056 świń galicyjskich. Wskutek słabego dowozu ceny poszły znowu w górę. Płacono za tuczne świnie węgierskie 108 do 110 h., za galicyjskie młode świnie 74—92 h., za 1 kilogram żywej wagi

Kraków, 20. listopada (Miejska centralna targowica na bydło) Spędzono na targ sztuk: bydła rogatego 416, cieląt, owiec i kóz 324, nierogacizny 482. Woły opasowe płacono po: 66—68 kor. bydło nieopasowe po ——— kor., nierogaciznę tuczną 105—124 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi. Sprzedano dla miejscowej i okolicznej konsumcyi bydła sztuk 344, na eksport 72. Targ bardzo ożywiony, wszystko sprzedano.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Kazimierz Miczyński.*

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszenie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „ZNICZ“, (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hrubý i Sp.

dawniej **WŁADYSŁAW NIEMEKSZA**

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A. II. piętro.

Przyjmuje zamowienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe ropne, szwedzkie i amerykańskie etc. ets.

Węgle kamienne z pierwszorzędnej kopalni „Saturn“ w **Królestwie Polskiem 6577** Kalori **grube i kostkowe l. s. 122 K. za 10.000 kg. loko Granica.**

Węgle kamienne krajowe z Sierszy, **oraz najlepsze marki Górno-Szlązkie**

Koks. Węgle kowalskie

Sikawki ogrodowe i ogniowe.

Węże gumowe dla gorzelń i browarów.

Węże parciane. Pompy.

Pługi Eberhardta

sprzedaje

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. MAJEWSKI

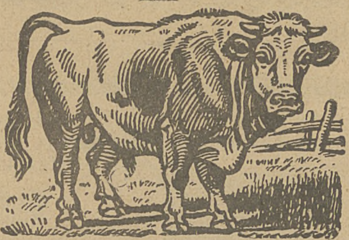
ulica Kościuszki l. 4.

28—30

Grudę

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca maść **z apteki i wyrobni specyalnych środków weterynaryjnych w Bursztynie.** Blaszanki ½ kilowe w cenie po 3 K.

Liczne uznania i listy pochwalne!



263. 1—?

ZARZĄD DÓBR - - - - - -

- - ORDYNACYE CHOROSTKÓW

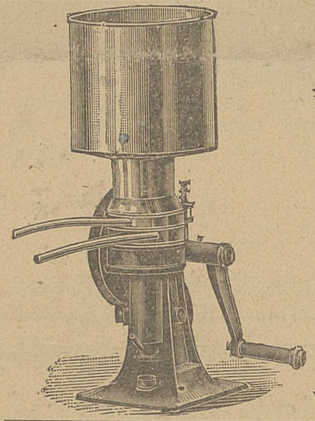
zgłasza 300 kop narybku karpi najlepszego gatunku z małemi i wielkiemi łuskami od 3 do 5 cali wielkości na sprzedaż, według wielkości od 1-go cala po 1 koronie od 1 kopy - - - - - - - - - (karasie w pół cenie). Według zamówienia i zadatkowania do - - - - - - - pobrania zaraz lub na wiosnę.

ZARZĄD DÓBR.

260.

- Nowość 1903! Alfa Viola Separator. - - - -

- - - - Zastępcy wszędzie poszukiwani. - - - -



ALFA LAVAL SEPARATOR

Znakomite — około 400.000 Alfa Separatorów w ruchu

odznaczone — przeszło 600 pierwszymi nagrodami.

Od najmniejszego modelu — - - „VIOLA“ Separator, który przerabia 75 litrów na godzinę

aż do — KRAFT Separatora A II. który przerabia 2.000 litrów na godzinę. - - - - - - - - - - - -

Wszystkie odznacza się doskonałem urządzeniem,

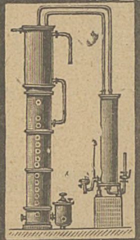
Akcyjne Towarzystwo Alfa Separator, Wiedeń XVI.

- Praga - Ganglbauergasse Nr. 29. - Graz -

Specyalna fabryka pierwszorzędnych maszyn i aparatów. - - - - - - - - - -

Katalogi, broszury, „Alfa-Mittheilungen“ i wszelkie w zakres mleczarstwa wchodzące porady bezpłatnie udziela.

Kompletne urządzenia gorzelń.



NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE APARATA ODPĘDOWE

austr. pat. 49/929. węg. pat. 14673.

FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA

E. BREDT i S-ka

w OTTYNII (GALICYA.)

400 Zatrudnia robotników

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.